

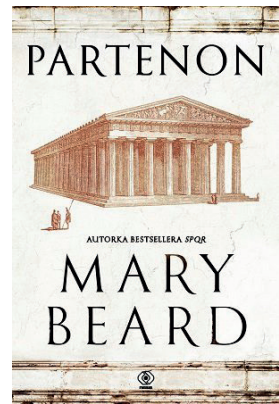
Magdalena Maciudzińska-Kamczycka
(Toruń)

<https://orcid.org/0000-0003-0498-3377>

WSZYSTKO, CO CHCIELIBYŚCIE WIEDZIEĆ O PARTENONIE, ALE BALIŚCIE SIĘ ZAPYTAĆ

Mary Beard, Partenon, przeł. T. Chwałek, Rebis, Poznań
2018, ss. 231

Świątynia Ateny Partenos, perła w koronie ateńskiego Akropolu, jedna z najsłynniejszych budowli w dziejach architektury, powstała na zgłiszczach po wygranej wojnie z Persami w drugiej połowie V w. p.n.e. jako nowa wizytówka miasta, podkreślająca splendor i bogactwo stolicy. Historia jej powstania łączy się z plejadą ateńskich gwiazd: od stratega Peryklesa po rzeźbiarza Fidiasza i architekta Iktinosa. Dzieje budowli, z czasem przemianowanej na katedrę Dziewicy Maryi, Naszej Pani Aten, potem na meczet, odbijają złożone procesy polityczne i kulturowe zachodzące w kolejnych wiekach na Bałkanach. Podtrzymywane funkcje religijne Partenonu skutecznie chroniły jego materialną strukturę przed zniszczeniem, podobnie jak w przypadku rzymskiego Panteonu czy świątyni Ateny w Syrakuzach. Dopiero 28 września 1687 roku Partenon zamieniony przez Turków na skład amunicji i prochu stał się niefortunnym celem w starciu z armią wenecką. Wybuch był dla dalszych losów świątyni brzemienne w skutki. Przybytek stracił swój status ochronny i pogrążył się w dalszej ruinie. Przez kolejne lata budulec wtórnie wykorzystywano przy wznoszeniu domostw i garnizonowych baraków, marmur ścierano na wapno, wyrąbano ołowiane zaciski z bloków. Z listów ówczesnych dyplomatów oraz podróźników pochodzą pełne żalu i grozy opisy: „Nie daje mi spokoju, że tyle pięknych



rzeźb, które jeszcze się tam ostały, wkrótce przepadnie na zawsze (...) przez zawiść ignorantów i nagą przemoc” – tak wyrokował Richard Chandler z Magdalen College w Oxfordzie, odwiedzwszy Ateny w latach 70. XVIII wieku (s. 91).

Partenon na trwałe wpisał się w historię naszej kultury jako budowla niezwykła, symbol, o który od pokoleń toczą się boje. Spór o pozostałości stawia przybytek w pierwszej linii zainteresowań polityków i zwykłych turystów. Ten niepodważalny status budynek zyskał wraz z pogłębiającą się degradacją samej architektury oraz podziałem jego dekoracji rzeźbiarskiej. Stawiane przez Mary Beard – autorkę książki zatytułowanej po prostu „Partenon” – tezy, a także przywoływana argumentacja mają za zadanie nakreślić miejsce Partenonu w starożytności i kulturze, która go stworzyła, jednocześnie uwypuklając kulturowy fenomen budowli jako współczesnej ikony (s. 54). Opinie autorki nie są jednak autorytatywne, raczej prowadzą czytelnika do własnych refleksji i wniosków.

Mary Beard, brytyjska badaczka, profesorka filologii klasycznej w Newnham College Uniwersytetu Cambridge, stała współpracowniczką i konsultantką muzeów sztuki starożytnej, znana z działalności blogerskiej i występów telewizyjnych dla BBC, autorka wielu bestsellerowych książek, m.in. „Pompeje. Życie rzymskiego miasta”¹ czy „SPQR: Historia starożytnego Rzymu”², członkini British Academy oraz American Academy of Art and Science, w 2014 roku znalazła się na liście dziesięciorga najbardziej wpływowych myślicieli na świecie. Jej bezkompromisowa postawa i ważny głos w debacie nad mizoginią, jej kulturowymi podwalinami oraz ograniczeniami dotyczącymi udziału kobiet w strukturach władzy, znalazły ujście w manifestie „Kobiety i władza”³, w którym to autorka odwołuje się do „Odysei” i mitów greckich, by wyjaśnić i zilustrować ciągłość tych problemów w naszej kulturze. Natomiast jej książka o Partenonie jest opowieścią o zawilej historii zabytku, ale przy okazji opowiada o naszej cywilizacji, poszukiwaniu ideału klasycznego piękna, szukaniu korzeni i budowaniu tożsamości w odwołaniu do kultury antycznej, ale także o ignorancji i przemożnym pragnieniu posiadania.

„Partenon” Mary Beard rozpoczyna się od opisu pierwszej podróży Zygmunta Freuda do Aten. Ten sam wątek przywołuje Zbigniew Herbert w jednym ze swoich esejów poświęconych kulturze Śródziemnomorza. Pisarz przede wszystkim skupia się na rozterkach i sceptycyzmie Freuda⁴. Ta niezaplanowana destynacja wzbudza jego niepokój i lęk przed bezpośrednim obcowaniem z zabytkami Akropolu. Budowle, o których nauczano w szkole, historie znane z podręczników, dziedzictwo starożytnych kultur tak realne, że aż niemożliwe? Historia Freuda wydaje się po-

¹ Beard 2010.

² Eadem 2016.

³ Eadem 2018.

⁴ Herbert 2000, s. 85-91.

twierdzeniem pewnych złożonych, diametralnie różnych reakcji wobec rzeczywistości. Freud, wspinając się już na Akropol, dziwi się, że Partenon rzeczywiście istnieje. Jednocześnie „dziwi się temu zdziwieniu”, bo rzeczywistość Akropolu nigdy nie była przedmiotem wątpliwości. Swoją sceptycyzm psychoanalityk tłumaczy paradoksalną sytuacją, kiedy obiekt radości wywołuje reakcję odwrotną i nazywa ją „przegraną z powodu sukcesu”. Ta reakcja ma zaplecze głęboko osadzone we wczesnych doświadczeniach często wynikających z trudnej sytuacji rodzinnej, kiedy marzenia i pragnienia jawią się jako nieosiągalne. Spełnienie tych ukonstytuowanych jeszcze w dzieciństwie pragnień o pozyskaniu niemożliwego tylko na chwilę przynosi radość, by ustąpić miejsca poczuciu winy. Zaspokojenie własnych intensywnych pragnień to zerwanie zakazanego owocu, przekroczenie tabu. Dla Freuda i dla Herberta możliwość postawienia stopy na szczycie Akropolu jest momentem refleksji nad własnym życiem i możliwościami, które przynosi los. Partenon jawi się jako magiczna, jakby wyrwana ze snu budowla, na którą trzeba zasłużyć, aby mogła się zmaterializować, objawić w swojej monumentalnej strukturze.

Jak wyglądał Partenon w czasach antycznych? Jaki był status budowli? Ile wynosił koszt całego przedsięwzięcia? Co mówią o świątyni Ateny pisma autorów starożytnych? Mary Beard stara się odpowiedzieć na te i wiele innych pytań. W swojej książce wskazuje m.in. na niejednoznaczne przeznaczenie budowli: czy był to skarbiec, wotum wdzięczności za odniesione zwycięstwa nad Persami, a może jednak świątynia pełniąca funkcje rytualne ku czci patronki miasta? Z pomocą przychodzi m.in. spisy inwentarza sanktuarium sporządzane przez skarbników Ateny, które, wyrze w kamieniu, wystawiano na widok publiczny. System ten miał gwarantować uczciwość zarządców świątyni i przetrwał do końca IV w. p.n.e., kiedy definitywnie zmienia się struktura administracji w Atenach. Z tekstów wiemy, iż w świątyni składowano łupy wojenne, wszelkie przedmioty rytualne, dziedzictwo polis, ale i skarby samej Ateny, w tym prywatne wota – m.in. złoty róg ofiarowany bogini przez małżonkę Aleksandra Wielkiego, Roksanę (s. 130). Świątynia grecka była przede wszystkim domem (posągu) bóstwa. I temu aspektowi przyporządkowana jest cella jako miejsce przebywania posągu, a także warstwa dekoracyjna sanktuarium. Ta ostatnia w przypadku Partenonu jest nad wyraz rozbudowana. W tympanonach świątyni odnajdziemy wątki odnoszące się do patronki miasta, natomiast we fryzie metopowym, obiegającym przybytek z czterech stron, ukazane zostały helleńskie zwycięstwa poprzez wykorzystanie różnych legendarnych i mitycznych cykli: jak sceny z wojny trojańskiej, gigantomachii czy amazonomachii, które zostały powtórzone także wewnątrz świątyni na kolosalnym posągu Fidiasza (zob. sandały bogini i jej tarczę). Cykle te, zdaniem Beard, miały jednoznacznie odnosić się do najsilniejszych kulturowych aksjomatów Aten V w. p.n.e.: mężczyźni ujarzmiają kobiety, Hellenowie zwyciężają obcych, bogowie olimpijscy triumfują nad wrogami, czyli cywilizacja bierze górę nad barbarzyńskimi potwor-

nościami (s. 147). W ten sposób zwyczajowy repertuar świątynnej rzeźby greckiej można odczytywać w kontekście ateńskiego przewodnictwa nad miastami greckimi i zwycięstwa nad Persami.

Natomiast kwestia znaczenia świątyni w starożytnej Grecji, jej funkcje i rolę symbolika zostały przez autorkę potraktowane dość lakonicznie (s. 148-149). W książce nie zostały wyjaśnione ważkie dla zrozumienia tej monumentalnej struktury znaczenia poszczególnych części samej architektury sakralnej. Jak zauważa Tomasz Wujewski, autor ważnego opracowania z zakresu studiów nad architekturą egejską i grecką, ślady symbolicznych powiązań klasycznej świątyni z sakralnością natury są dostrzegalne w jej podstawowych elementach jak: kolumna czy perystaza wraz z dachem (czyli baldachim nad cellą), tympanon, dekoracje rzeźbiarskie i ornamentalne, wydłużony kształt celli, miara hekatompedonu i wszystkie proporcje budowli. Wymienione części sanktuarium odnosiły się do struktury kosmosu, były obrazem uniwersalnego logosu⁵. Natomiast użytkowe aspekty świątyni greckiej, w porównaniu z przybytkami innych kultur, były raczej drugorzędne.

W XVII i XVIII wieku, wraz z rozwojem zainteresowań starożytnościami, świątynia Ateny Partenos staje się „oczkem w głowie” europejskich podróżników, kolekcjonerów i antykwariuszy. Proces ten wzmaga się na początku następnego stulecia, kiedy w Atenach pojawiają się Francuzi i Anglicy jako konkurujący o spuściznę epoki klasycznej dyplomaci i zbieracze. Ten wyścig pozyskiwania antyków trwał latami, a pośród najbardziej zaangażowanych w proceder byli Auguste de Choiseul-Gouffier, wspomniany już Richard Chandler czy lord Elgin, od którego pochodzi kolekcja marmurów do dziś prezentowana w Galerii Duveena w Londynie (s. 89-100). Zastaną dymną dla tej polityki rabunkowej była nadrzędna idea ochrony zabytków, które – pozostawione w swoim pierwotnym otoczeniu – zapewne uległyby zniszczeniu. Pojawiał się też argument zaakcentowany przez samego Goethego, iż pozyskiwanie klasycznych zabytków to „początek nowej epoki dla Wielkiej Sztuki” (s. 23). I tu zaczyna się bardzo wnikliwie przedstawiony przez Beard przebieg „oczyszczania” Akropolu z cenniejszych pamiątek po Fidiaszu, następnie autorka skrupulatnie opisuje proces przekazywania materiału instytucjom muzealnym, z uwzględnieniem reakcji polityków, historyków, archeologów i artystów na oryginalne, pokryte patyną prace, które z jednej strony budziły zachwyt, a z drugiej konsternację. Jest to niezwykle cenny rozdział w książce, ponieważ nie odczuwa się ze strony brytyjskiej przecież badaczki najmniejszej nawet próby usprawiedliwienia działań jej rodaków i zakupu marmurów Elgina do kolekcji narodowej. Warto zaznaczyć, iż od początku obecność marmurów w Wielkiej Brytanii budziła poważne zastrzeżenia i kontrowersje, czego przykładem są szcze-

⁵ Wujewski 1995.

gółowo przedstawione obrady specjalnej komisji Izby Gmin z 1816 roku (s. 157-163). Tymczasem wielkie zasługi dla ochrony spuścizny i tradycji Grecji klasycznej wykazała monarchia bawarska. Po wojnie o niepodległość Grecji królem nowego państwa został siedemnastoletni książę Otton, syn Ludwika II Wittelsbacha, który przy wsparciu ojca postanowił przeistoczyć ruiny ateńskie w europejską stolicę (s. 100-107). Wtedy to narodził się pomysł odsłonięcia antycznych pozostałości na Akropolu, a także połączenia Partenonu z zabudową rozłożystego pałacu królewskiego. Projektantem całego (niezrealizowanego) przedsięwzięcia był nie kto inny jak Karl Friedrich Schinkel, czołowy architekt pruski, który miał na swym koncie wiele monumentalnych gmachów, m.in. Altes Museum i Schauspielhaus w Berlinie. To właśnie w tym okresie rozpoczyna się niezwykle ważki etap badań archeologicznych prowadzonych w Atenach, a także budowanie tożsamości narodowej Greków na kanwie silnych nawiązań do antyku. W ten sposób Partenon zyskał rangę „najświętszego zabytku tego kraju (...) wyrażającego esencję greckiego ducha” (s. 106). Utrzymane w tym tonie deklaracje zaowocowały występowaniem władz greckich o zwrot wywiezionych w poprzednich latach zabytków. Te wystąpienia i apele nie ustały i nadal stanowią punkt wyjścia dla kolejnych kampanii ugrupowań, które swojego kapitału politycznego upatrują w starożytnościach. Temat jest ciągle żywy, wzbudza skrajne emocje po obu stronach barykady, szczególnie w momencie wzniesienia nowego gmachu Muzeum Akropolu w Atenach.

W czerwcu 2009 roku odbyło się uroczyste otwarcie nowego muzeum wg projektu szwajcarskiego architekta Bernarda Tschumiego. Ten usytuowany 300 metrów od Akropolu budynek, położony na terenie Makrigianni, spełnia dwa najważniejsze postulaty zastrzeżone w konkursie: zwiedzający mogą oglądać równocześnie rzeźby w muzeum i ruiny świątyni; rozmieszczenie posągów odzwierciedla ich pierwotny układ w Partenonie. Bryła muzeum może nie jest zbyt oryginalna, przypomina nieco terminal pasażerski, ale wewnątrz jest przestronne, nowoczesne i co najważniejsze – stwarza możliwości połączenia wszystkich zachowanych części dekoracji. Odwiedzających to muzeum uderza biel gipsowych modeli, które wyglądają rozpaczliwie i sztucznie obok zachowanych oryginałów. To zestawienie uruchamia jakiś rodzaj tęsknoty i żalu, a może nawet i gniewu, podsycanego przez pragnienie, by wreszcie wszystkie te brakujące elementy złożyć w możliwą (w XXI wieku) całość. Czy powrót wszystkich zachowanych elementów dekoracji Partenonu do Muzeum Akropolu jest możliwy? Autorka przywołuje wypowiedzi dyrektorów muzeów, polityków, ministrów kultury, by zarysować racje obu stron konfliktu. Jednocześnie stawia śmiałą tezę, że

Partenon i jego rzeźby stały się symbolem wykorzenienia, parcelacji, silnych pragnień i utraty. (...) po części właśnie owo poczucie straty, nieobecności daje temu arcydziełu jego kulturową moc i doniosłość (s. 200).

Tym samym Beard potwierdza, że Freud miał wiele racji, zastanawiając się nad (nie)obecnością tej mitycznej budowli, której status rozsądza zawężone pojęcia kultury narodowej. Pauzaniasz, Plutarch, arcybiskup Michał Choniates, Markiz Bute, Niccolo da Martoni, Ewlija Czelebi, Lord Byron, Zygmunt Freud, Virginia Woolf – na równi zachwycali się Partenonem, dostrzegając jego uniwersalny kod znaczeniowy.

Książka Mary Beard nie jest pozbawiona wad. Wciągająca lektura, przepel-niona licznymi odniesieniami do autorów starożytnych, listów, opisów i szkiców podróżników średniowiecznych i nowożytnych czy wreszcie obszernych wątków dotyczących działalności Elgina i procesów związanych z zakupem marmurów do kolekcji narodowej, w sposób naturalny łączy się z potrzebą zajrzenia do przypisów. W polskich tłumaczeniach książek Mary Beard tych odniesień do innych tekstów brakuje, tym samym wpisuje się jej kolejne publikacje w cykle o charakterze popularyzatorskim, ale nie pozbawionym rysu naukowego⁶. Jest to tendencja dość powszechna, być może mająca na celu pozyskanie szerszego grona odbiorców. Niemniej w książce znajdziemy przypisy pochodzące od tłumacza, które weryfikują źródła przywoływanych cytatów bądź objaśniają pewne zawiłości językowe w tekście związane z przekładem.

Książka ma bardzo przejrzyste opracowany indeks, który umożliwia łatwy powrót do wymienionych postaci, miejsc, a także omawianych wątków jak: mizoginia w Atenach, turystyka czy wojna o niepodległość Grecji. Obszerny spis bibliograficzny, poświęcony problemom poruszonym w kolejnych rozdziałach, znajduje się na końcu książki wraz z listą ilustracji i rycin reprodukowanych i omawianych przez autorkę. Proponowane lektury stanowią dowód na rzeczowe i staranne przebadanie kwestii dotyczących nie tylko historii Partenonu, jego walorów artystycznych, osadzenia budowli w realiach Grecji V w. p.n.e., ale przede wszystkim bardzo wnikliwego spojrzenia na Partenon jako ikonę kultury klasycznej i jej odbiór w kolejnych wiekach ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji obecnej. Otrzymujemy wskazówki bibliograficzne odnoszące się do tekstów źródłowych, jak np. „Wędrówki po Helladzie” Pauzaniusza czy listy Zygmunta Freuda do Romaina Rollanda (z uwzględnieniem polskiego tłumaczenia dzieł tych autorów), a także kontekst ich współczesnej recepcji. Dodatkowo wskazane zostały materiały z konferencji i sesji naukowych poświęconych marmurom Elgina, *notabene* dostępnych także na stronie Muzeum Brytyjskiego. Czytelnicy zainteresowani historią projektu nowego Muzeum Akropolu, w tym projektów odrzuconych przez komisję, również znajdą odnośniki do stron internetowych i materiału ilustracyjnego.

⁶ Dla porównania warto przywołać znakomite opracowanie Mary Beard i Johna Hendersona (Beard, Henderson 2001) z pełnym aparatem naukowym.

Książka Mary Beard, jak zostało to zaznaczone w rozdziale końcowym, wydaje się znakomitym przewodnikiem dla chcących udać się we własną podróż na spotkanie z Partenonem i jego rozczłonkowanym, rozsianym po europejskich muzeach „ciałem”. W ostatnim rozdziale pojawiają się także ważne wskazówki, gdzie szukać fragmentów dekoracji Partenonu, a także budowli inspirowanych jego majestatyczną architekturą. Partenon, jak wynika z ciągle toczonych i pełnych pasji dyskusji, jest w Atenach, ale i w Londynie, obecny, ale nadal w ruinie. Opłakiwane i pożądane arcydzieło o wielkiej mocy, które – przywołując słowa Virginii Woolf – „zdaje się, że przeżyje cały świat”⁷.

Bibliografia

- Beard M., Henderson J. 2001, *Classical Art: from Greece to Rome*, Oxford.
Beard M. 2010, *Pompeje. Życie rzymskiego miasta*, tłum. N. Radomski, Poznań.
Beard M. 2016, *SPQR: Historia starożytnego Rzymu*, tłum. N. Radomski, Poznań.
Beard M. 2018, *Kobiety i władza. Manifest*, tłum. E. Hornowska, Poznań.
Herbert Z. 2000, *Labirynt nad morzem*, Warszawa.
Woolf W. 2009, *Pokój Jakuba*, tłum. M. Heydel, Kraków.
Wujewski T. 1995, *Symbolika architektury greckiej*, Poznań.

⁷ Woolf 2009, s. 316 .

